

11 marca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ez 18, 21-28)

(Ez 18, 21-28)

Tak mówi Pan Bóg: „Jeśliby występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegłby wszystkich moich ustaw i postępował według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: nie będą mu policzone żadne grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. Czyż tak bardzo miałyby mi zależeć na śmierci występny – mówi Pan Bóg – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył? A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło, naśladowując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu policzony, ale umrze on z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który popełnił. Wy mówicie: „Sposób postępowania Pana nie jest słuszny”. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i

sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze”.

(Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8)

REFREN: Gdy grzechy wspomnisz, któż się z nas ostoi?

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie,
Panie, wysłuchaj głosu mego.
Nachyl swe ucho
na głos mojego błagania.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,
Panie, któż się ostoi?
Ale Ty udzielasz przebaczenia,
aby Ci służono z bojaźnią.

Pokładam nadzieję w Panu,
dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie,
dusza moja oczekuje Pana.
Bardziej niż strażnicy poranka
niech Izrael wygląda Pana.

U Pana jest bowiem łaska,
u Niego obfite odkupienie.
On odkupi Izraela

ze wszystkich jego grzechów.

Aklamacja (Ez 18, 31ac)

Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy i uczynicie sobie nowe serce i nowego ducha.

(Mt 5, 20-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj!”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: „Raka”, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza”.

Komentarz:

Powiedziano waszym ojcom: „Nie zabijaj!” Jest to oczywiście zakaz ze wszech miar słuszny. Ale taki zakaz znajdziesz nawet w kodeksie prawa karnego. Ty jednak – poucza nas Pan Jezus – staraj się o więcej. Staraj się drugiego człowieka nie zranić nawet słowem.

W bezpośredniej niezgodzie z tą nauką Pana Jezusa jest – dzisiaj, niestety, wręcz powszechny – zwyczaj negatywnego etykietowania naszych bliźnich. Z łatwością mówimy o drugim człowieku: osioł, idiota, łajdak, oszołom, cham. Czasem, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo to rani, potrafimy rodzonemu dziecku powiedzieć: jesteś leniuszek, brudas, kłamczuch. A przecież zamiast takiej uogólniającej etykiety można dziecku powiedzieć: tym razem się poleniłeś, nie posprzątałeś po sobie, coś mi się wydaje, że mijasz się z prawdą.

Negatywne etykietowanie drugiego człowieka zawiera w sobie – nawet jeśli to nie leży w naszych intencjach – okazanie mu pogardy. Dlatego za pomocą takiego etykietowania nikogo nie zmienimy na lepsze, natomiast ranimy się wzajemnie, nieraz głęboko.

Niestety, nieraz potrafimy również bez słów dawać drugiemu człowiekowi do zrozumienia, że jest głupcem i że nie chcemy mieć z nim nic wspólnego. Otóż jeśli ja w taki sposób traktuję drugiego człowieka, że to go upokarza, znaczy to, że ani nie jestem człowiekiem pokornym, ani nie ma we mnie głębszego życia duchowego. Ludzie naprawdę wielkiego formatu starają się nie upokarzać swoich bliźnich.

o. prof. Jacek Salij OP

